

# GAZETA 10 DZIENNY! BIAŁOSTOCKA

DZIENNIK ILUSTROWANY

## Rząd przeciw byłym wojskowym Krew weteranów na ulicach Waszyngtonu

WASZYNGTON, 29.7. Starcia policji i wojska z weteranami wojny światowej trwały do późnego wieczora, ostatecznie jednak miasto oczyszczone zostało z weteranów, obozy ich zaś zostały zniszczone.

Akcja policji zaczęła się od opróżnienia jednego z budynków rządowych w pobliżu Białego Domu.

Wypędzeni weterani szturmem odbili budynek, a wówczas policja z całą bezwzględnością zaczęła okładać ich pałkami, a gdy to nie pomogło, zaczęła strzelać.

Weterani odpowiedzieli gradem cegieł i również strzałami rewolwerowymi.

W zaciśkach tych zranionych zostało 18 ludzi, 2 weterani padli od kul policjantów.

Na wiadomość o starciach w mieście

około 15.000 weteranów, obozujących na polach pod Waszyngtonem, ruszyło do miasta z pomocą swoim kolegom.

Władze policyjne zażądały pomocy wojska.

Wciągnięto również do akcji straż ogniową.

Przy pomocy gazów łzawiących oraz sikawek zepchnięto demonstrantów do bocznych ulic, gdzie

pojawily się samochody pancerne, które zmusily weteranów do wycofania się poza miasto.

Równocześnie wojsko przeprowadzało podobną akcję w miejsce wości Anacostia, odległej o 5 km. od stolicy, gdzie znajdował się główny obóz weteranów.

W obozie tym prócz 5.000 mężczyzn, przebywało około 800 kobiet i dzieci.

Przybyłe wojsko weterani powitali kamieniami, musieli jednak ustąpić wobec karabinów maszynowych i samochodów pancernych.

Oddział saperów pooblawał szalasy i namioty benzyną i podpalił.

Oczyszczanie obozu miało przebieg niezwykle dramatyczny. Żony weteranów wraz z dziećmi mimo wezwań wojska, nie chciały opuścić szalaszów, oblańnych już benzyną, nawet gdy zagrożono im, że szalasy będą spalone.

Musiano je siłą wynosić z szalaszów.

W kilku wypadkach szalasy, w których znajdowały się dzieci i kobiety, zapaliły się od sąsiednich.

Żołnierze z narażeniem własnego życia rzucali się na ratunek. Wojsko rzuciło kilkanaście granatów z gazem łzawiącym, który skonił wreszcie weteranów do opuszczenia obozu.

### Antypolskie manifestacje w twierdzy krzyżackiej

LIPSK, 29.7. — Miasto powiatowe Schleitz w Turynji, posiadające bogatą antysłowiańską przeszłość historyczną, znane również z epoki napoleońskiej, obchodziło uroczystości 700-lecie swego istnienia. Z poszczególnych fragmentów uroczystości jubileuszowych, wy-

mienić należy pochod bojowników zakonu krzyżackiego w strojach historycznych, mający przypomnieć społeczeństwu odwieczne prawa do „rdzennie niemieckiego” wschodu, a w szczególności Śląska Pomorza, poznańskiego i Gdańska.

## Katastrofa kolejowa pod Tczewem

### 30 rannych w drodze na „Święto Morza“

TCZEW, 29.7 (tel. wł.). Dziś rano o godz. 11 min. 10 na linii kolejowej Tczew — Smetowo między stacjami Subkowy i Narkowy doszło do groźnej w skutkach katastrofy kolejowej.

Wykoleił się pociąg pospieszny Nr. 1402-Bis w składzie wagonów bezpośrednich z Poznania, Krakowa i Lwowa. Pociąg ten był przepełniony wycieczkami na Święto Morza do Gdyni.

Z nieustalonej dotychczas przyczyny w pełnym pedzie wykoleiło się 6 wagonów, które uległy częściowemu rozbiću.

Według wiadomości, które dotychczas nadeszły, katastrofa pociągnęła około 30 ofiar w rannych, z których cztery osoby są w stanie ciężkim.

Niewiadczenie na miejsce katastrofy wyjechały dwa pociągi sanitarne i ratownicze z Tczewa i Grudziądza.

Z Warszawy wyruszył na miejsce przedstawiciel ministerstwa komunikacji inż. Ejsmond, z Gdańska zaś przybyła nadzwyczajna komisja śledcza tamtejszej dykcji kolejowej.

Nadmienić należy, że na chwilę przed przejęciem pociągu, który uległ katastrofie, szlakiem tym przeszedł szczęśliwie pociąg Warszawa — Gdynia, również wypełniony doszczętnie wycieczkami, udalaciami się na „Święto Morza“.

Z pierwszego dochodzenia wynika, iż pociąg puszczono po torze świeżo naprawionym o luźnej pod-

sypcie, niepodbitej.

Zaznaczyć należy, iż pociąg skła- dał się z 14 wagonów, podczas gdy normalnie pociągi na tej linii składają się z 9 wagonów.

Z pośród ciężko rannych do szpitala w Tczewie dostarczono kobietę z oderwaną ręką, księdza, policjanta, eskortującego pociąg, oraz mężczyznę ze zmiążdżonymi nogami.

TCZEW, 29.7. (tel. wł.). W szpitalu św. Wincentego w Tczewie umieszczono następujące

#### OFIARY KATASTROFY:

Bolesław Półtorak, st. posterunkowy z Tczewa, ks. Bolesław Nawajewski ze Lwowa, Michał Rusinowski z Kamionki Strumiłowej, Teo-

dor Marweg z Katowic, Beno Goldsztein z Jasła, Małgorzata Krysko z Bielska, Matylda Albertówna z Krakowa i Marja Gajewska z Włocławka.

W szpitalu Joannitów zostali umieszczeni:

Adela Rodzińska z Krakowa, Regina Rozen z Krakowa, Zofia Strumkę z Gorlic, Marja Zubrzycka z Krakowa i Stefania Jędrzejkowska z Krakowa. (P. Jędrzejkowska uległa wyrwanu prawej ręki).

Jak nas poinformowało kierownictwo obu szpitali — stan zdrowia ofiar katastrofy jest zadawalający i należy mieć nadzieję że niebawem wszyscy powrócą do zdrowia.

## Piorun stracił samolot Niezwyczajna katastrofa

LONDYN, 29.7. — Uległ katastrofie samolot lecący z Farnham do Estead, przyczem zabity został pilot Bossom, jego matka i książe Oti v. Erbach Fürstenau.

Katastrofa została spowodowana uderzeniem pioruna w zbiornik benzyny. Zwłoki zabitych leżały w wielkich odstępach od siebie i były silnie zniekształcone. Płaszcz, który miała na so-

bie Bossom, znaleziono w odległości 5 kilometrów od miejsca katastrofy.

Książe Erbach Fürstenau bawił w odwiedzinach u rodziny Bossom, z którą był zaprzyjaźniony.

Wypadek uderzenia pioruna w samolot jest — jak notują kroniki lotnicze — niesłychanie rzadki.

## Straszliwy wybuch

PRAGA, 29.7. W miejscowości Św. Krzyż koło Zyliny na Słowaczynie wydarzył się katastrofalny wybuch benzyny, wskutek którego zginęło 6 osób, 9 odniosło ciężkie, a 15 lżejsze obrażenia.

Kupiec Knöpfelmacher zajęty był w piwnicy swego domu przelewaniem benzyny z beczki do mniejszego zbiornika.

Pomagała mu przy tym służąca, przyświecając świeczką.

W pewnej chwili opary benzynowe zapaliły się. Nastąpił gwałtowny wybuch, który szczerłki domu porzosił w promieniu kilkuset metrów.

Wśród zabitych znajdują się nie tylko osoby, które w chwili eksplozji przebywały w domu, ale także, które znajdowały się w znacznej odległości od domu.

## Ulgi

### w św. adactwach przemysłowych

Ministerstwo skarbu okólnikiem z dnia 21 grudnia ub. r. L. D. V. 10714/431 przyznało ulgi przy nabyciu w okresie do 1 lipca b. r. świadectw przemysłowych w wypadku zwiększenia ilości robotników przez przedsiębiorstwa przemysłowe. Wobec tego, że okólnik ten ze względu na szereg trudności napotkanych w realizowaniu tego zarządzenia, Związek Izby Przemysłowo-Handlowych zwrócił się do Min. Skarbu z prośbą o przedłużenie powyższego okólnika o dalsze 6 miesięcy t. j. do 1 stycznia 1933 r.





# Jak się niszczy majątek narodowy Czy niema władzy któraby to ukróciła?

Wielce Sz. Panie Redaktorze! Jestem stałym czytelnikiem Pańskiego poczytnego pisma, a specjalnie interesuje się „Trybuna Czytelników”. Przeto i ja zwracam się do p. Redaktora z prośbą o umieszczenie mego listu.

matkę, hr. Józefa, hr. Aleksandra i zięcia p. H. Plenipotentem powyższych jest pan nadlesny J. M. W wyżej wymienionym majątku prowadzi się od szereg lat wprost rabunkowa gospodarka. Sprzedają drzewostan za bezcen, po 500 i 600 zł. za morgę i co gor-

sze, że na wyciętych terenach wcale nie sadzą młodego lasu. Są tu poręby, które stoją 4 lata po wyrebie. W części p. H. w jednym roku wycięto 225 morg. a nie zasadzono jednej dziesiątej części wyrabianego lasu, pomimo, że stale tną i sprzedają.

P. H. gajowym i służbie nie wyplacił pensji za ub. 5 miesięcy. Hrabina za 3 miesiące (gajowy ma 30 zł. miesięcznie); tak się dzieje i u drugich. Od hrabiny kupił sto kilkadziesiąt morg rejent p. R. i wyciął zaraz 40 morg, lecz nie sadził nic, 70 morg sprzedał zyskowi też po 600 zł. za morgę, lecz temu ciąc nie pozwolono. Pan rejent, aby uzyskać zezwolenie na wyrab ogłosił parcelację całego obszaru, chcąc w ten sposób

## Dzierżawca bufetu szkodzi opinii państwa w oczach przejeżdżających przez granicę cudzoziemców

Szanowny Panie Redaktorze! W związku z wyjaśnieniem p. dzierżawcy bufetu H klasy na stacji Zdobunów, p. Sumika, umieszczonym w dniu 27 lipca b. r., uprzejmie proszę Sz. Pana Redaktora o umieszczenie na łamach poczytnego pisma oświadczenia następującej treści:

3) Co zaś się tyczy zarzutu p. Sumika, jakoby stał w obronie złodzieja i że jest to tylko zemsta osobista tego chłopaka, na to jedynie mogę odpowiedzieć, że informacje o zdarzeniach co do przedmiotów żywnościowych, a również o nieuczciwym uprawianiu handlu walutą obcą otrzymałem 3 miesiące wstecz przed jego aresztowaniem, a ponieważ nie byłem pewny co do treści, więc kilkakrotnie się sam osobiście przekonałem, a po skonstataowaniu powyższych faktów, niezwłocznie podałem do publicznej wiadomości, a więc wszelkie twierdzenia, jakoby chłopak działał na skutek zemsty są niestuszne.

po sporządzeniu protokołu przez policję zażądał od władz administracyjnych, by wyrok, który zapadnie przez Sąd został nadesłany mu do Stanów Zjednoczonych, bo chce wiedzieć, jaka sprawiedliwość panuje w Polsce.

obecnie ustawę. Na gruncie powyższe niema nabawców, gdyż są to po części łąki i moczary. Zresztą nie lepiej się dzieje w lasach pp. G., C., W., K. i innych panów dziedziców. Zwracam się jeszcze raz do Sz. Pana Redaktora z prośbą o umieszczenie mego listu, a może w ten sposób Rząd i czynniki miarodajne zwróca na to uwagę i poleca kores-temu rabunkowi Z poważaniem Ryt.

Dziwi mnie bardzo, że p. Jan Sumik, nie ma nawet odwagi cywilnej spojrzeć prawdzie w oczy i przyznać się do swoich karygodnych czynów w wyzyskiwaniu pasażerów zagranicznych, tak pod względem waluty, jak i z punktu widzenia naciągania ich, za przedmioty żywnościowe.

4) Pan Jan Sumik zarzuca mi, że jeśli jestem przeciwnikiem zła w ogóle, to dlaczego nie napisałem o kradzieżach chłopca, — na to też p. Sumikowi odpowiem, że z zasady nie uprzedzam faktów: „Czy kradł, czy nie kradł, o tym fakcie rozstrzygnie sąd, więc pozostawia to przyszłości.

Ze swojej strony zaznaczam, że Władze Nadzorcze w interesie Państwa powinny się „zaopiekować” takimi oł panami i pouczyć ich, by w przyszłości coś podobnego nie powtarzało się.

Z poważaniem Ryt. Grzegorz Sokalski. Adres i nazwisko w posiadaniu Redakcji.

1) Widocznie p. Jan Sumik zapominał, że podczas nieuczciwego wyzyskiwania pasażerów p. Sumik zapłacił pasażerowi zagranicznemu po 7 zł. 50 gr. (siedem złotych i 50 groszy), za dolara był obecny ze starostwa p. referent bezpieczeństwa Lubliński, który już poczynił odpowiednie kroki w powyższej sprawie i winnego pociągnie do odpowiedzialności.

5) Z przykrością jednak przypomnę muszę p. Sumikowi, że gdy p. Sumik dowiedział się, że chce o wszystkich faktach napisać do Redakcji, wtedy przez swego pośrednika S. Bobera, który został skazany za podobne „sprawki” na 6 miesięcy więzienia przez Sąd Grodzki w Zdobunowie, prosił, bym przyszedł do dzierżawcy bufetu, bo ten ma do mnie pilną sprawę, — domyśliłem się, o co chodzi i nie zgłosiłem się do niego.

2) A czy pani doktorowa A... będąc oburzona nieuczciwym obliczeniem cen p. dzierżawcy bufetu za kolację pasażerom, nie zarzuciła mu, że dzieją się tu niesłychane oszustwa i nawet sama płaciła osobście za rachunki pokrzywdzonych

Bedąc jednak w sprawach osobistych na stacji, zaceplony zostałem przez dzierżawcę bufetu p. Sumika Japa, który delikatnie wziąłszy mnie pod rękę, zaprowadził do jednego ze stolików i kazał podać wcale niezłe śniadanko i upraszał, bym nie podawał do wiadomości prasy wszystkich faktów, które wiem o nim, skarżąc się na ciężkie czasy.

2) A czy pani doktorowa A... będąc oburzona nieuczciwym obliczeniem cen p. dzierżawcy bufetu za kolację pasażerom, nie zarzuciła mu, że dzieją się tu niesłychane oszustwa i nawet sama płaciła osobście za rachunki pokrzywdzonych

Bedąc jednak w sprawach osobistych na stacji, zaceplony zostałem przez dzierżawcę bufetu p. Sumika Japa, który delikatnie wziąłszy mnie pod rękę, zaprowadził do jednego ze stolików i kazał podać wcale niezłe śniadanko i upraszał, bym nie podawał do wiadomości prasy wszystkich faktów, które wiem o nim, skarżąc się na ciężkie czasy.

Bedąc jednak w sprawach osobistych na stacji, zaceplony zostałem przez dzierżawcę bufetu p. Sumika Japa, który delikatnie wziąłszy mnie pod rękę, zaprowadził do jednego ze stolików i kazał podać wcale niezłe śniadanko i upraszał, bym nie podawał do wiadomości prasy wszystkich faktów, które wiem o nim, skarżąc się na ciężkie czasy.

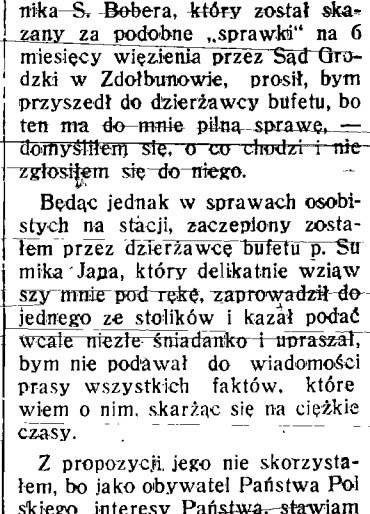
Bedąc jednak w sprawach osobistych na stacji, zaceplony zostałem przez dzierżawcę bufetu p. Sumika Japa, który delikatnie wziąłszy mnie pod rękę, zaprowadził do jednego ze stolików i kazał podać wcale niezłe śniadanko i upraszał, bym nie podawał do wiadomości prasy wszystkich faktów, które wiem o nim, skarżąc się na ciężkie czasy.

Listu pani M. K. nie otrzymałem, proszę napisać raz jeszcze,

Listu pani M. K. nie otrzymałem, proszę napisać raz jeszcze,

Listu pani M. K. nie otrzymałem, proszę napisać raz jeszcze,

Listu pani M. K. nie otrzymałem, proszę napisać raz jeszcze,



Wybitni działacze narodowo-socjalistyczni w Niemczech. Stoją od prawej do lewej: Adolf Hitler, szef sztabu Rhöm i kpt. Götting.

Zawody amerykańskich pływaków w Nowym Jorku przed Olimpiadą w Los Angeles.

Grupa tenisistów niemieckich po powrocie do Berlina, z zawodów puchar Davisa i młodociany łowca autografów, który już na dworcach dopomina się o podpis do swego zbioru.

# PORADNIK dla wszystkich JOZEFA GAWĘDY PENSJA NA RATY

## Rujnuje pracowników i pogłębia nędzę

Jestem stałym czytelnikiem pisma WPanów i z wielkim zainteresowaniem śledzę akcje wykrywania wszelkiego zła i nadużyć w świecie pracy, gdyż ja należę właśnie do tysięcy tych nieszczęśliwców, którzy wyzyskiwani są przez pracodawcę. Dlatego też zwracam się do WPanów z uprzejmą prośbą o łaskawe podanie mi rad i wskazówek, co należy uczynić w wypadku, który opisze poniżej?

potrzebuje i w ogóle żyje ponad stan. Nie płaci żadnych zobowiązań, a wszystkie ruchomości w biurze i mieszkaniu prywatnym obłożone są po kilka razy aresztem przez komornika. To też przedsiębiorstwo jego ma policzone godziny istnienia. Za stanowcze uominanie się o zapłatę, dostałem wzmówienie z terminem na 30 września b. r. Obecnie tamie głowę nad sposobem wydobycia całej należnej mi sumy (do dnia wzmówienia) zgóra tysiąc złotych, lecz nie mogę uporać się z tą łamigłówką. Znam wprawdzie jeden sposób dający 100 proc. pewności odebrania tej sumy, lecz niestety niezgodny z kodeksem karnym, a z tym nie chciałbym mieć do czynienia.

jątkiem, bardzo wielu pracodawców z warszawskim magistratem na czele wypłaca pensje ratami. Nie zawsze dzieje się to nawet z winy właścicieli przedsiębiorstw, jednak w wypadku Pańskim zła wola, czy też lekkomyślność szefa jest widoczna. To też nie dziwie się Pańskiemu energicznemu wystąpieniu. Jedyną drogą wiodącą do odebrania należności jest Sąd Pracy.

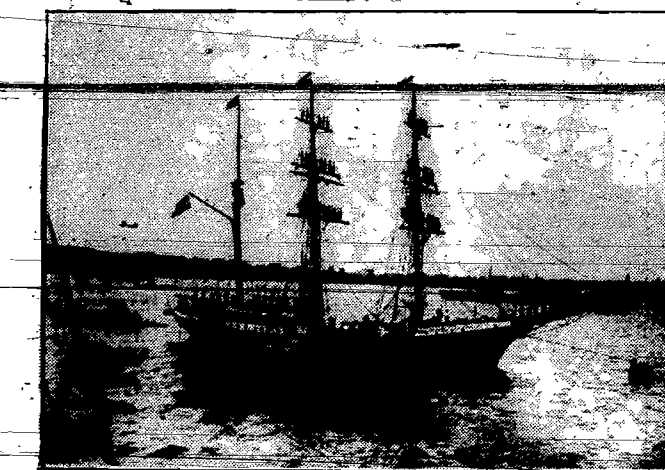
Należności powstałe z tytułu zarobków pracowniczych, są uprzywilejowane i będzie Pan miał pierwszeństwo przed innymi wierzycielami swego byłego pracodawcy. Dlatego też radzę nie zwlekać. złożyć natychmiast podanie do sądu. Niech Pana nie niepokoją pieczętki komorników na ruchomościach szefa. Jeśli by nawet doszło do licytacji, przedewszystkiem uwzględnione będą należności za pracę.

Otoż od prawie 4 lat pracuję w firmie, początkowo jako praktykant biurowy, obecnie biuralista. Prsonel składa się z dwóch ludzi. Od trzech lat nie otrzymuję nigdy całej pensji, a od początku r. b. doszło do tego, że pracodawca zalega za 4 miesiące, i za ległości wypłaca po 3-5 zł., tak że niema poprostu za co żyć. Wszystko to dlatego, że mój chlebodawca pozwala sobie na kosztowne wjazdy do różnych uzdrowisk, choć tego wcale nie

Myślę, że WPanowie zechcą łaskawie pomóc mi w tej ciężkiej sprawie. Lwówianin. — Niestety, nie jest Pan wy-

W listopadzie r. ub. kiedy tanzyłam w pewnym kinie na ulicy Wolskiej w Warszawie, poznałam tam swój ideał, który mnie do tej pory przesładuje. Ale on nie mógł zrozumieć mnie, udawałam obojętną, opowiadając o swoim powołaniu do chłopców. On tego nie lubił (jak teraz dowiedziałam się). On chciał, abym nie opowiadała o innych, gdy z nim chodzę. Lecz nie mogłam, naprawdę nie mogłam wrzec słowa „kocham”. Ach wtedy tak bardzo go kochałam.

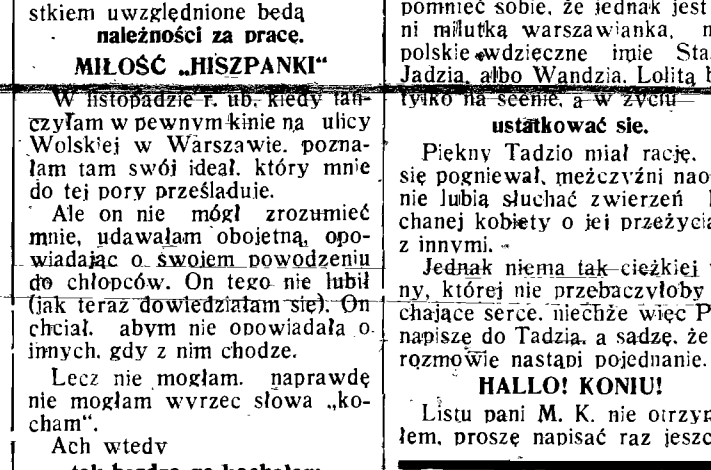
W listopadzie r. ub. kiedy tanzyłam w pewnym kinie na ulicy Wolskiej w Warszawie, poznałam tam swój ideał, który mnie do tej pory przesładuje. Ale on nie mógł zrozumieć mnie, udawałam obojętną, opowiadając o swoim powołaniu do chłopców. On tego nie lubił (jak teraz dowiedziałam się). On chciał, abym nie opowiadała o innych, gdy z nim chodzę. Lecz nie mogłam, naprawdę nie mogłam wrzec słowa „kocham”. Ach wtedy tak bardzo go kochałam.



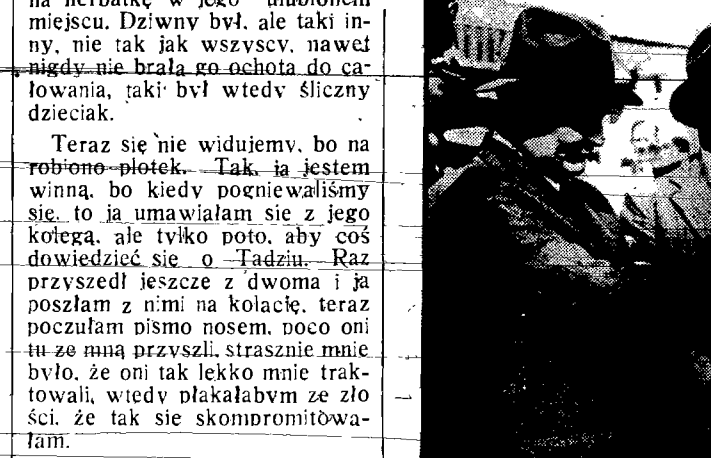
Statek szkolny „Niobe” marynarki niemieckiej, który ostatnio zatonął, stając się grobem 49 uczniów i oficerów.



Znana piosenkarka Eln Benhorn w towarzystwie swych rodziców, po powrocie do Niemiec ze swego gigantycznego lotu.



Wybitni działacze narodowo-socjalistyczni w Niemczech. Stoją od prawej do lewej: Adolf Hitler, szef sztabu Rhöm i kpt. Götting.



Znana piosenkarka Eln Benhorn w towarzystwie swych rodziców, po powrocie do Niemiec ze swego gigantycznego lotu.



## Z procesu o bigamję

Młoda para i świadkowie skazani po 6 mies. więz.

W dniu 15 maja 1927 r. w kościele prawosławnym we wsi Ryboły powiatu bielskiego wziął ślub 32-letni Stanisław Talipski z 23-letnią Ireną Łukaczuk. Ukrył przytem, że dnia 7 maja 1921 r. ożenił się już z Zofią Ostaszewską w Białymstoku, wskutek czego został postawiony w stan oskarżenia o bigamję. Szczegółów sprawy nie możemy podać, gdyż rozprawa odbyła się przy drzwiach zamkniętych. Młoda para oraz świadkowie Aleksander Łazarczyk i Józef Grabowski, którzy w

przeddzień ślubu świadczyli u notariusza, że narzeczony Talipski jest kawalerem skazani zostali na 6 miesięcy więzienia.

## Pod osłoną choinek

kradzież z włamaniem

W roku ubiegłym, gdy na ul. Mickiewicza koło domu Nr. 18. były ustawione choinki, złodzieje wyszkalili je jako zasłonę i w nocy na 19 grudnia przykryli drzwi frontowe do sklepu win

i wódek p. Józefa Wojtanowskiego, następnie za pomocą wyborowania dziury w drzwiach dostali się do wnętrza, skąd skradli różne wyroby tytoniowe, wódkę i inne artykuły spożywcze na sumę około 2.000 zł.

Podczas oględzin przez policję lokalu znaleziono szmatkę, zawiniętą poprzednio na palcu. Szmatka ta doprowadziła do ujęcia braci Popławskich Jana i Stefana, właścicieli choinek i postawienia ich w stan oskarżenia.

Onegdaj odbyła się rozprawa w Sądzie Okręgowym. Jan został skazany na jeden rok więzienia, a brat jego Stefan z braku dowodów uniewinniony.

Popierajcie L. O. P. P.

## Zawody kolarskie Legji Mocarstwowej

Kwatera Ziemni Białostockiej Legji Mocarstwowej urządza zawody kolarskie w dniu 31 lipca 1932 r. na trasie Białystok — Zambrów i z powrotem. Start w dniu 31 lipca o godz.

padł ofiarą niezwyklej kradzieży.

W tych dniach sprzedał on ziemię i z 300 dolarami oraz 137 złotymi pojechał do miasta, aby wymienić je na ruble złote. Mając 560 rubli złotem, Kurdziko poznał niejakiego Bronisława Kazuro, który zaproponował mu u siebie gratisowy nocleg zamiast w hotelu i zaprowadził na ul. W. Pohulanke 25.

Nazajutrz Kurdziko nie znalazł na piersiach worka ze złotem ani Kazury, z którym nocował.

## Śmierć od pioruna

Dnia 28 b. m. o godz. 11 na polu w odległości pół kłm. od wsi Gnieciuki gm. Zabłudów w czasie burzy deszczowej piorun zabił 25-letnią Natalję Andrejczuk w chwili, gdy uciekała z pola do pobliskiego domu. Dr. Nowakowski stwierdził zgon wskutek porażenia piorunem.

## Fale Niemna podmyły cmentarzysko Okropny widok na wybrzeżu

Wielka wieś Dokudowo, położona nad Niemnem, posiada

na miejscu urząd gminny, szkołę, kościół prawosławny i posterunek policyjny.

Koryto Niemna wżera się w stoki prawosławnego cmentarza dokudowskiego.

W czasie wiosennej powodzi woda wspięła się w górę i wtargnęła do mogił, wyrzucając z nich nieboszczyków razem z trumnami. Spustoszenie okropne.

Ze 100 czaszek ludzkich, tyśiące kości i całe stopy ubrań, z których Niemen wypłókał rozmiękłe ciała trupów, wszystko to leży na widoku.

## Utonął z braku opiek rodziców

W dniu 27 b. m. o godz. 16 wskutek niedozoru ze strony rodziców kąpiąc się w gliniance na cegielni Goplany utonął Jan Wawryszczuk, 13 lat. Z powodu głębokości stawu poszukiwania zwłok denata dały negatywny rezultat.

**„APOLLO”** DZIŚ PREMJERA  
Początek o g. 6, 7<sup>15</sup>, 10<sup>15</sup>.  
NA EKRANIE

# KONRAD VEIDT

w czeskiej wersji dźwiękowej  
filmu wg. H. EWERSA p. t.

## „Student z Pragi”

NA SCENIE

WYSTĘPY ARTYSTÓW

1. Wybitna śpiewaczka operowa

### NINA BIELICZ

w swoim repertuarze.

2. Świetna atrakcja

### A. SOBSKI TRESURA PSÓW

Rewelacyjne popisy budzące zachwyt i humory.

3. Wytworny wodewilista

### ZYGMUNT SLEWINSKI

Impresarjo: EUGENJUSZ BOLSKI.

## Kelner jako jasnowidz

W swoim rodzaju jasnowidzem jest p. Ludwik Matyszewski, kelner restauracji Krauzego (Rynek Kościuszki). Człowiek ten tylko rzuci okiem na gościa i już wie z kim będzie miał do czynienia.

Naprzykład onegdaj zezem spoglądał na p. Brzeskiego vel Brzywskiego Ludwika, który

jadł kolację. — Coś mi ten gość podejrzanie wygląda — mówił do siebie — założyłbym się, że nawali. Mnie przeczuca nie myła.

I szczywiście, po spożyciu sutej wiewczery (rachunek wynosił 6,30 zł.) podejrzany gość oświadczył kelnerowi, iż niema ani grosza.

## Piorun zabija konia

Dnia 28 b. m. o godz. 11.40 w kolonii Dworzyska gm. Czarna Wieś w odległości 30 kroków od zabudowań Zygmunta Siedleckiego uderzył piorun w furę z sianem. Koń został zabity, a pasażerowie na furze gospodarz Zygmunt Siedlecki, 58 lat, syn jego 27-letni Zygmunt i 23-letnia córka Weronika zostali ogłuszeni. Zostali uratowani.

Popierajcie Pol. Biały Krzyż

**„MODERN”** Początek 6<sup>45</sup>, 8<sup>15</sup>, 10<sup>30</sup>.  
CENY OD 1 zł. ULGOWE OD 80 gr.

## WYROK MORZA

wielki dramat erotyczny o niebywałej treści

NA SCENIE

WYSTĘPY ARTYSTÓW  
SCEN WARSZAWSKICH